

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od 1 wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriack. należącej do państwa po-
stowego. W innych krajach zaś tylko maszyniści, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 15 grudnia.

Czy poda się gabinet francuski już teraz do dy-
misyi, lub czy wtedy dopiero powzięcie decyzji, gdy
skończą się wybory na senatorów w Zgromadzeniu
narodowym, nie pewnego pod tym względem powie-
dzieć nie możemy. Widoczna jednakowoż, że kwe-
stya dymisyi gabinetu na porządku dziennym. Prze-
konywają nas o tem liczne korespondencje, prze-
syłane do dzienników niemieckich, które i dzisiaj pod-
noszą, że w wielkim znajduje się kłopot p. Buffet i
że nie wie, co ma począć w obec ciągłych zwycięstw
republikanów przy wyborach. W dniu wczorajszym
wszystko podobno kandydaci z listy lewicy zwyciężyli
zostali. Pisaliśmy wczoraj, że p. Buffet uważa Zgroma-
dzenie narodowe, po przyjęciu ustawy wyborczej, za
moralnie rozwiązane i że dopiero od nowego Zgroma-
dzenia żądać będzie wotum zaufania; dzisiaj natomiast
donoszą, że już przy obradach nad stanem obłączenia
wystąpi wiceprezes gabinetu z takim żądaniem. Za-
pewne za dni kilka dowiemy się czegoś stanowczego,
bo, jak już pisaliśmy wyżej, kłękę po kłękę odnoszą
orleaniści o nienawiść ku nim ma być tak wielka, że
jeden z deputowanych skrajnej prawicy miał zawołać
przy wyborach: Tout plutôt que Vous. Dotychczasowy
rezultat wyborów senatorskich nie mało też od-
działal na ludność departamentu a prefekci donoszą,
że tak republikanie jak bonapartysty wielką rozwijają
czynność. Prawdopodobnie też wiadomo, że w obec
takiego położenia przemysłowa marszałek Mac-Mahon
nad przyszłym składem gabinetu i że powołał podobno
w tych dniach do siebie księcia Audiffret-Pasquier,
chcąc mu powierzyć ster nowego gabinetu. Jeżeli ta-
kiewym do zrozumienia popoch, jaki w obozie orleani-
stowskim sprawiło zwycięstwo lewicy, popieraną przez
bonapartystów i skrajną prawicę, nie łatwo natomiast
pojąć, czemu hrabia Chambord, którego strennietwo,
skrajna prawica z panem de la Rochette na czele,
kilku swoich przeprowadziło także kandydatów, nie za-
dowolony z polityki swoich zwolenników a nawet przez
organ swój Union publicznę daje nagane panu de la
Rochette. Chambord — pisze Union — nie winszo-
wał ani panu Franchien, ani panu de la Rochette z po-
wodu ich wyboru na senatorów, ale przeciwnie zganił
postępowanie ostatniego i nazwał je krokiem nierozwa-
żnym. Miałbyż nie wiedzieć hrabia Chambord o tem,
jakiej taktyki trzymać się będzie skrajna prawica przy
wyborach? Jeżeli дума pretendentów do tronu fran-
cuskiego nie pozwala na żaden kompromis z lewicą
Zgromadzenia, jeżeli wstrętnym mu jest wszelki sojusz
z mełami, którzy praw jego uważa nie chcą, ale zba-
wienie Francji upatrują w utrwaleniu rzeczypospolitej,
czemuż nie skłonili do zerwania się godności senator-
skiej deputowanych skrajnej prawicy? Logika najprost-
sza nakazywałaby takie postępowanie.

Wbrew wczorajszym wiadomościom, wbrew donie-
sieniu Pester Lloyd'a, podnosi dzisiaj Wiener
Abendpost, że wszelkie pogłoski o nieporozumie-
niu się Rosyi, Niemiec i Austrii w kwestyi wschodniej,
dotychczas przynajmniej nie są prawdziwe. Tak da-
leko jeszcze rzeczy zajęć nie miały zdaniem pomienio-
nego organu, chociaż spodziewać się można, że roko-
wania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Pisząc o stosunkach trzech mocarstw północnych,
nie od rzeczy będzie wspomnieć tutaj o koresponden-
cyi przestanej z Berlina do St. Petersburg. Ztg. —
Korespondent ten pisze, że przedmiotem rozmowy, ja-
ka odbyła się 30-go listopada r. b. w Berlinie między
księciem Gorczakowem a ks. Bismarckiem, były gran-
iczne stosunki Rosyi i Niemiec. Kancelarz niemiecki
miał mówić o ułatwieniu komunikacji i modyfikacji
rosyjskich przepisów celnych, które dotychczas tak
handel jak przemysł niemiecki na wielką narażają
stratę. Jaka była odpowiedź kancleza rosyjskiego —
nie wiadomo; zresztą kwestya ta rok w rok się ponawia
a ulgi żadnej nie doznajemy, tak kończy korespondent
berliński.

W końcu namieniamy, że wiadomość wczorajsza
Nat. Ztg. o przejęciu niemieckich kolei żelaznych
przez rząd niemiecki, coraz więcej nabiera prawdopo-
dobieństwa.

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

napisana przez
Maurycyego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 223, 229, 230,
232, 235, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 245, 253, 255, 256,
260, 261, 262, 263, 266, 267, 269, 276, 277, 278, 279, 281, 283,
284, 285 i 286.)

Słońce miało się już ku zachodowi, gdy rotmistrz
stał przed domem intendenta. Na zapytanie, gdzie
p. Konecz, odpowiedziano mu, że zakrapia się po tru-
dach dziennych w jednej z miejskich winiarni. Kazał
go zawołać.

Po półgodzinnem czekaniu raczył przybyć p. Ko-
necz. Wyglądał sobie jakąś wesołą arją i był
widocznie w różowym humorze. Stałszy przed ro-
tmistrzem, nasunął butnie na ucho urzędową czapkę i
czekał, co mu ten powie.

— Kazałeś pan coś długo czekać na siebie, po-
witał go Föhnwald.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał kupeowi Erichowi Schneider w Lignicy
tytuł król. dostawy nadwornego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 13 grudnia.

(O pożyczkach hipotecznych udzielanych przez Spółki.)

Niektóre z naszych Spółek wypożyczają swe
kapitały częścią na weksle, częścią na hipoteki. Jest
to pocieszającym objawem, jeżeli Spółki i na hipoteki,
a więc na czas dłuższy, kapitały wypożyczać mogą,
bo to dowodzi, że majątek ich własny t. j. fundusz re-
zerwowi i udziały członków musiały się już znacznie
podnieść. Spółka operująca przeważnie tylko obcemi
kapitałami, jak depozytami lub pożyczkami z banków,
nie może na dłuższy czas na hipoteki kapitałów loko-
wać, ale raczej musi je wypożyczać na weksle, aby
mogła łatwiej ściągnąć kapitał, gdy go jej wierzyciele
zażądają.

Spółki, wypożyczające kapitały na hipoteki, wy-
świadczaają społeczeństwu, a szczególnie mniejszym ro-
lnikom wielką przysługę. Częstość, z jaką zdarza, że
ten lub ów rolnik miejski lub gospodarz wiejski po-
trzebuje kilka set talarów na czas dłuższy.

Pożyczka wekslowa jest mu w takim razie niewy-
godną i na większe sumy nie znajdzie też zawsze po-
ręczyeli, woli więc zaciągnąć pożyczkę hipoteczną. —
Pożyczki hipoteczne zaciągnięte ze Spółek mają tę do-
brą stronę, że je można częściowo zwolna spłacać. —
Jeżeli rok jest pomyślny i sprzęt dobry, natenczas
może gospodarz więcej długu spłacić a w razie prze-
ciwnym spłaci tylko tyle, o ile mu starczy. Spółki bo-
wiem, o ile znamy ich statuta, przyjmują spłaty każdej
wyakości. Jest to więc niewątpliwie wygodny i ko-
rzystny rodzaj pożyczki, mianowicie, że Spółki nie biorą
za wysokich odsetek.

Inaczej ma się z pożyczkami hipotecznymi, zacią-
gniętymi w jakim banku. Pożyczka taką obciążamy
nasze nieruchomości na czas bardzo długi, bo na lat
kilkadziesiąt, a nadto musi dłużnik przyjąć na siebie
różne warunki i kary konwencyonalne, — gdy punk-
tualnie procentów nie opłaca. Pożyczki takie, których
od kilku lat zaciągnięto bardzo wiele na wiejskie go-
spodarstwa, przyprowadziły już nie jednego do upadku.
W obec więc takich smutnych przypadków cieszy nas,
gdy widzimy, że Spółki nasze udzielają mniejszym go-
spodarzom pożyczki hipoteczne.

Przy udzielaniu pożyczek na hipoteki winien prze-
cież zarząd zachować wszelką ostrożność; na takie wigo
tylko hipoteki może Spółka udzielić pożyczkę, które
dają dostateczną rekogmiją. Jak bowiem chwalebna
jest rzecz, że Spółki chcą przyjąć w pomoc mniejszym
rolnikom, tak z drugiej strony nie powinny o tem za-
pomnieć, że mianowicie w Spółkach trzeba bardzo
ogólnie postępować, aby się nie narażać na straty, bo
te oddziaływają bardzo niekorzystnie na rozwój Spółki
resp. na spółników.

Przy udzielaniu pożyczek powinien zarząd na to
uważać, ażeby pożyczka była pupilarnie zabezpieczoną
t. j. nie powinien wyciąć dać pożyczki jak do wyso-
kości sumy, którą otrzymujemy, gdy czysty dochód
gruntowy 20 razy pomnożymy, na budynki zaś do su-
my, powstającej z 10 razy pomnożonego czystego do-
chodu. Przypuśćmy więc, że czysty dochód grun-
towy wynosi 80 tal., natenczas może zarząd dać 80×20
tal. czyli 1600 tal. pożyczki. Rozumie się, że w takim
razie trzeba też uwzględnić, czy na hipoteki nie ma
już zaciągniętych długów i czy i jaki jest zahipoteko-
wany wymiar, i w takich przypadkach należy staran-
nie obliczyć, ile jeszcze pożyczki dać można, aby mi-
mo tego wszystkiego była pupilarnie zahipotekowana.
Jeżeli więc ktoś chce wziąć ze Spółki pożyczkę hi-
poteczną, natenczas powinien zarząd zażądać od niego
wyciągu katastrowego, w którym objętość gruntu i je-
go czysty zysk jest podany. Wykaz taki robią mien-
nicy powiatowi (Katasteramt) za 5 gr., nie kosztuje
więc tak wiele, aby go interesant nie mógł dostawić.

P. Konecz uśmiechnął się impertynencko i waka-
zał ręką drzwi do pokoju.
— Pierwszy zwiędził magazyny. Proszę o klucze.
Pan Konecz wielkimi spojrzał na rotmistrza
oczyma.

— A to na co?
— Radbym bliżej przypatrzyć się ziarnu, z któ-
rego chleb wypiekają.

Mówiąc to pokazał przerażonemu i wybladłemu
intendentowi corpus delicti. Pan Konecz prędko
jednak przyszedł do siebie i mniemał, że butą bez-
czelną najłatwiej z zastawionej wydobyć się matni.

— Jak to, chleb ten nie smakuje panu rotmistrzu-
wi, — co pan chcesz od tego pieczywa? Chlebuś to
świeży, smaczny i z najpiękniejszej wypieczony maki.
Słowo honoru daję panu rotmistrzowi, a gdy Konecz
daje w zastaw słowo — wystarcza. Gdyby tylko za-
waze żołnierze taki mogli mieć chleb. Grymasy, panie
rotmistrzu, grymasy, słowo honoru!

Föhnwald trzymając chleb w ręku zrobił ruch, jak
gdyby klejował tę masę chciał rzucić w twarz bez-
czelnemu oszustowi. Ostatni cofnął się przestraszony.
— Paskutwa tego nie dałbym psu nawet! Lecz
nie traćmy czasu. Proszę za mną do magazynów!

Konecz znowo widział się naciągniętym, by nie
próbował chwycić się ostatniej deski zbawienia. Wy-
prostował się, brzęknął ostrogami i mierzając imperty-
nencko rotmistrza odezwał się:

— Jakim prawem pan mnie nachodzi? Nie
mam obowiązku tłumaczenia się przed panem z moich

Obok tego winien umocowany do tego członek zarządu
lub też adwokat przejrzeć dokładnie hipotekę intere-
senta, którą na żądanie właściciela odnosnego każdej
chwili w sądzie przedłożyć, i zrobić z niej szczegółowy
wyciąg i takowy zarządowi do ocenienia przedłożyć.
Możnaby też zażądać od interesenta takiego wyciągu
hipotecznego, lecz wyciąg taki w sądzie wygotowany
kosztuje około 2 tal., lepiej więc, gdy członek zarządu
sam hipotekę przejrzę, lub też adwokat, u którego
Spółka robi czynności, bo ten robi to w takim razie
bezpłatnie. — W miastach gdzie są sądy, można to
uskutecznić z łatwością, gdzie sądów nie ma, tam in-
teresant winien na swój koszt wyciąg hipoteczny za-
rządowi dostawić.

W końcu jeszcze słów kilka o listach hipotecznych
i gruntowych. Dopóki nie wyszło nowe prawo hipo-
teczne, znano tylko listy hipoteczne, nowym zaś pra-
wem hipotecznym weszły także w życie listy gruntowe.
Wierzyciel może obecnie zażądać od biorącego pożyczkę
albo listu hipotecznego albo gruntowego. Gdy grunt
jest dostatecznie za pożyczkę odpowiedzialnym, naten-
czas jest wszystko jedno, czy żądamy listu hipotecznego
czy też gruntowego. Gdy przecież zachodzi choćby
najmniejsza wątpliwość, natenczas przezeńniej postępu-
jemy, gdy żądamy listu hipotecznego. List hipoteczny
czyli dług hipoteczny o tyle jest pewniejszy, że za
niego odpowiada dłużnik i swoim majątkiem i osobą,
za dług zaś gruntowy odpowiada tylko grunt. Jeżeli
więc przy długu hipotecznym poniesiemy jakąś stratę
t. j. jeżeli grunt nie doniósł przy sprzedaży tyle, aby
dług hipoteczny był pokryty, natenczas wierzyciel mo-
że dochodzić swej pretensyi na osobie dłużnika, t. j.
może złożyć pretensyę do jego innych dochodów, które
ma lub mieć może w przyszłości. Przeciwnie zaś gdy
stracimy coś przy długu gruntowym, natenczas nie
mamy już żadnego prawa do dłużnika, chociażby ten
posiadał inny jeszcze majątek. Ze zaś Spółki przy u-
dzielaniu pożyczek powinny zachować wszelką ostro-
żność, dla tego zdaniem mojem lepiej postępują, gdy
pożyczkę każą zapisać jako dług hipoteczny, a nie
gruntowy.

Wągrowiec, 12 grudnia.

(Lichwa w Galicyi i u nas.)

Nie cała prasa niemiecka pali kadzidła prądo-
wi dzisiaj więcej, a część jej nie stojąca jeszcze na
złotzie finansistów żydowskich jasno widzi, dokąd da-
ży gospodarka national-liberałów niemieckich. Pomie-
dzy innemi Deutsche Landwirth. Ztg., organ
rolnictwa i rolników niemieckich śmiało rzucił rękawicę
lichwie, która jak potworny polip pod najrozmaitsze-
mi postaciami rozpostarła się w organizmie większej
części państw Europy i sieć bez litości jego najżywo-
tniejsze soki. Jeżeli w Dzienniku macie miejsce dla
podobnych głosów, które i naszych bardzo dotyczą stó-
sunków, chętnie pomogą moją służbę być. Oto, co
mówi wspomniana wyżej gazeta z powodu znanego
wniosku dr. Rydzowskiego w reichsracie wiedeń-
skim o zapobieżenie gwałtownym stosunkom w Galicyi
z powodu rozwielmożenia się lichwy.

„Dreszcz przestrogi przeszedł przez izbę wiedeńską
dnia 3 grudnia. Lichwa pokazała się w całej nagości
a wszystkie stronniotwa obrydlivym tym widokiem na
wskroś wzruszone zostały. Dep. dr. Rydzowski podał
wniosek mniej więcej przed rokiem, żądający rewizyi
prawa z dnia 24 czerwca 1868 r. (tj. ograniczenia sto-
py procentowej). Powód do tego dość niepokojące
zjawisko. Drobna posiadłość pokazała się w kilku
krajach Austrii, szczególnie w Galicyi pod użyzdzo-
ną. Skutkiem czego substancya w Galicyi mnożyła
się w przestrasznym sposobie. Dr. Rydzowski podał
smutne w tym względzie daty.

Procent od pożyczek w Galicyi dochodzi do 100,
200, 500, nawet do tysiąca od sta. Dotychczas 800,000
posiadłości zostało publicznie przez substancję sprze-
danych. Wnioskodawca nacześnie, na urzędowych gło-
dach opartymi dowodami opierając swoje twierdzenia
udowodnił, że w przeciagu 13 lat wszystkie posiadło-
ści włościańskie przyjdą pod młotek. Łatwo się można
domyślić konsekwencji. Żąda i to z całą śmiałością

*) Prosimy. Przyp. Red. Dzienn. Pozn.

czynności. Masz mi co do zarzucenia, zanieś skargę
do władzy, której jedynie podlegam. Władza ta jest
należny inspektorat. Pan mi to ani swatem, ani bra-
tem, ani przełożonym, ani kontrolerem. Rozkazuj swo-
im żołnierzom a nie mnie. Żegnaj pana. Adieu.
Rotmistrz Föhnwald zwrócił się na to do wach-
mistrza:

— Okuś mi tu tego chłystka w kajdany!
Żołnierze spełnili rozkaz w okamgnieniu.

Konecz, który — jak to mówią, pod dobrą był
datą, wpadł w wściekłość, rzucił się i młotał przekle-
stwa. Zyskał tyle na tem, że został związany i w ta-
kim stanie złożony na wozie.

Rotmistrz z wachmistrzem udali się do magazy-
nów. To, co tu zobaczył, przejęło go zgrozą. Powrócił
niosąc w zaciśniętej pięści garść atęchłego i spleśnia-
łego zboża.

— Cóż pan na to? Co powiesz na swoje uspra-
wiedliwienie? pytał związanego intendenta.

Konecz odpowiedział potokiem przekleństw.
— Muszę ci, kochanku, przypomnieć, że żyjemy
pod sądem doraznym; lepijbyś przeto zrobił, gdybyś
miasto przeklinać odprawił modły za grzeszną swą
duszę; jutro najpóźniej możesz wisieć.

— O, tak! — wołał wzięty, pniąc się — alboż
to nie wiem, że małych złodziei wieszają a wielkich
puszczają? Czepiasz mnie się, mnie, com Bogu duszę
winien, na mnie pragniesz wyrzucić całą swą zemstę,
bo nie masz odwagi uderzyć na tych, co właściwie tu
zawiniли, bo boisz się sięgnąć wyżej ręką. Cóżem wi-

pomocy w tak oplakanych stosunkach. Gdy wieśniak
potrzebuje pieniędzy choćby to było 10 lub 20 gulde-
nów, wnet przy kruczkach lichwiarzkich dług rośnie
w obrzyny sposób. I kto są ci lichwiarze, którzy wy-
suszają krew z chłopów polskiego? Żydzil! Żyd lichwiarz
w Galicyi nie tylko gotówką każę sobie płacić procen-
ta, ale jeszcze chłop musi tyle i tyle dni żydowi odro-
bić i to w czasie, kiedy robotnik najwięcej jest poszu-
kiwany, w skutek czego tenże nie zarobić nie może.
Tym sposobem powstają tu przerażające dług, w końcu
ogromna nędza i złośliwi proletaryści. Robią wol-
ność odpowiedzialną za tę ogólną nędzę i tę identyfi-
kują ze zniesieniem ograniczenia stopy procentowej. —
Czy w Prusach i w Niemczech inaczej? Szareńczy wy-
powiadają wojnę zniszczenia, przeciwko zarazom bydła,
chrząszczom kartoflanym lub pasożytom pańującym
winne macice zamykamy granice kraju, a najgorszym
rasożytem jest pasożyt lichwy, który pod maską naro-
dowoliberalizmu przyszedł u nas do władzy, a my po-
zwalamy mu swobodnie bujać po kraju, pozwalamy
mu rej wodzić w naszym prawodawstwie, skutkiem
czego czuł się silnym pod maską fałszywych doktryn
nie tylko znieść ograniczenie lichwy i takową w uż-
dowy proceder zamienić, ale wprowadzić prawa akcyj-
ne, aby ten szwindel więcej uświęcić i dać mu jak
najszersze pole działania, dalej powazył się znieść
te wszystkie paragrafy kodeksu karnego, karzące su-
rowo wtarganie innych w nieszczęście, tak że dzisiaj
to jest tylko karygodne, gdy kto swego ostatniego
krwawo zapracowanego groza wzbrania się lichwia-
rzowi zapłacić. Możeby pomogło ogłoszenie 100,000
franków nagrody dla tego, kto wynajdzie najlepszy
środek zapobieżenia tej klęsce powszechnej!

Lwów, 12 grudnia.

(Nasza delegacya a położenie kraju. — Stosunki szkolne. — Nie-
bezpieczeństwo głodu. — Nędza. — Ratujcie ludzi! — Składki
na zakład austriacki w Hernalis.)

(T.) Jak nasza delegacya prowadzi opozycyę w
w Radzie państwa, wiadomo już powszechnie. Nie-
mieckie „Wasch mir den Pelz und mache ihn nicht
nass“ podobno najdosadniej ją charakteryzuje. Pan
Jaworski ma jakiś dodatek do tej rubryki, p. Skrzyń-
ski do tamtej, ale koniec końców ministerstwo, które
chcieliśmy obalić, doznaje w gruncie rzeczy szczerze-
go ze strony naszej poparcia.

Czego innego spodziewał się kraj po przemówieniu
posła Czerkaskiego, czego innego mieliśmy prawo
żądać. Galicya pod każdym względem najbardziej po-
macosemu jest traktowana, pod każdym względem
w najopłakaniejszym znajduje się położeniu, rząd wiedeński
zgoła o nią nie dba, a delegacya nasza nie prawie nie
robi, aby złemu zaradzić.

Wzamy na przykład stosunki szkolne, któremi
kieruje tak osławiony minister jak p. Stremayr. W ja-
kiem pod tym względem położeniu jest Galicya, naj-
lepiej świadczy cyfry. Mamy pod ręką ostatni rocznik
statystyki austriackiej, który podaje wykaz wszystkich
zakładów naukowych w r. 1864 w niewęgierskiej po-
łowie monarchii austriackiej. Z tego wykazu okazuje
się, że Galicya obok Dalmaacyi i Bukowiny najosta-
teczniejsze zajmuje miejsce. Oto wykaz:

	1 uczeń	1 nauczyciel	1 szkoła
na na mieszkanców	7.4	319	506
w Tyrolu	7.3	313	457
w Czechach	7.8	739	1251
w Morawie	7.9	712	1090
w Ślązku	8.6	770	1257
w Austrii górnej	9.1	730	1466
w Salzburgu	9.3	521	989
w Karyntyi	9.4	770	1063
w Austrii dolnej	10.2	626	1648
w Styrii	12.3	863	1687
w Tryeście	14.6	418	1863
w Gorycyi	14.8	907	1220
w Krainie	15.8	1040	2000
w Istrii	21.9	1221	1762
w Galicyi	33.1	1687	2455
w Dalmaacyi	46.9	1443	1910
na Bukowinie	62.4	1900	3220

Z tego wykazu widzicie, że gdy w Vorarlbergu

nien, że taką pszenicę przysłał mi nadkomisarz, cóżem
winiem, że takim ziarnem wypłacono podatki i egze-
kutne...

— Powoli, bratku, nie obawiaj się o tamtych!
moja w tym głowa, by was wszystkich, coście w tej
sprawie zawiniли, spręgnąć w jedno grono! Po nitce
do kłębka.

— Słusznie i sprawiedliwie. Racz tylko szukać,
szukać dobrze a znajdziesz ich wszystkich. Po nitce
dojdiesz do Gieriga. Ciekaw jestem, czy odważysz
się z nim zmierzyć. O, tego nie ośmielisz się kuć w
żelazo i wiązać, nie przymierzając jak mnie, com Bogu
duszę winien. Słowo honoru!

Konecz nie bez planu wsunął tu mimochodem
Gieriga, którego głowę uważał za nietykalną, poświę-
coną, w którego wierzył, jak w cztery ewangelie; wie-
dział, że słowo Gieriga więcej waży w Wiedniu niż
stu rotmistrzów; pan nadkomisarz już raz wygrzył
szczęśliwego rotmistrza, podolał mu i teraz niezawodnie.

Föhnwald zbył Koneczkę milczeniem. Natomiast
napelniał rotmistrza spleśniałym zbożem, powierzył go
wachmistrzowi, zamknął magazyn, drzwi opieczował
i postawił przed nim na straży żołnierza.

— Gdzie mieszka p. Gierig?
Łatwo dopytano się o rezydencyę pana nadkomi-
sarza.

Zdziwienie p. Gieriga rozkoszującego się już w
miegkich puchach, nie miało granic, gdy mu powie-
dziano, że rotmistrz Föhnwald domaga się bezwól-
nego posłuchania. Cóż do kate o tej sprawie

na 7 mieszkańców przypada 1 uczeń, gdy w Tyrolu na 313 mieszkańców przypada 1 nauczyciel a na 457 mieszkańców 1 szkoła, wypada u nas w Galicyi 1 uczeń na 38, 1 nauczyciel na 1687 a 1 szkoła na 2455 mieszkańców. Tak że jedynie dzika Dalmacja i więcej niż dzika Bukowina stoją od naszej Galicyi gorzej.

Czy może pod względem ekonomicznym ma się lepiej Galicya? Głód, okropny głód i największa nędza zagraża temu krajowi, stanowiącemu najważniejszą prowincję tej austriackiej monarchii. Za dwa lub trzy miesiące usłyszymy ze wszech stron wołanie o pomoc; dziś jednak choć każdy wie, co nastąpi, nikt nie robi, aby nieszczęściu zapobiedz. Ze strony rządu przecież niczego spodziewać się nie można, zwłaszcza jeżeli nasi panowie delegaci bynajmniej o tem nie pamiętają, by zmusić rząd do podania ręki nieszczęśliwemu, lichwą i podatkami uciskanemu ludowi, który niebawem z głodu ginąć będzie. Z wszystkich stron kraju najokropniejsze o zbliżającej się nędzy nadochodzą wiadomości. Bydła, koni nie ma już czem karmić. Z powodu braku słomy nie ma co dać nawet na podściółki. W Sanockim za 2 do 3 guldénów, a na Podolu za guldén a nawet za kilkadziesiąt centów można kupić konia. Aby dać wam obraz nędzy już dziś panujący między ludem i żydów z nędzy tej korzystających, powtórzę tu, co mi dziś opowiadał obywatel wiarogodny ze Skaleckiego przybyły. Żyd, właściciel znacznego kawałka ziemi, zakupił od właściciela sąsiedniej kilkanaście koni za bezcen. Biedny lud sprzedaje „chudobę“ swoją za co? Bądź, nie jest bowiem w stanie żywić ich przez zimę, gdyż sam nie ma co wziąć do ust. Tych kilkanaście koni chciałaby wyciągnąć jak najlepiej. Cóż więc robi? Stawia je na swém polu, podcina im arterye, a gdy się krew z nich puściła, prowadzi je po swój roli tam i nazad dopóty, póki biedne stworzenia, w skutek upływu krwi nie popadają. Wiadomo, jak doskonalym nowozem jest krew żywa. Skóry z pobitych koni sprzedają żydowie za cenę, za którą nabyli konie. A dzieje się to wszystko pod okiem c. k. władz, pod opiekunictwem skrzydłem rządu austriackiego!

To, co się dzieje w Skaleckim, dzieje się mutatis mutandis w całym kraju, mianowicie tu we wschodniej jego części. Lud w największej nędzy, żyd upuszcza z niego krew, jak z owych koni, a szlachta obojętna na to wszystko, nie przynajmniej nie czyniąca, aby złama zapobiedz, aby lud biedny ratować, aby go od grożącego głodu ochronić.

W obec istniejącego stanu rzeczy i grożącej klęski powinienby Wydział krajowy w połączeniu z Towarzystwami gospodarczymi dziś już zaradzić przedsięwzięcia kroki, wezwać do pomocy Rady powiatowe, tworzyć komitety, zakładać szpitale, zbierać składki i to wszystko robić zaraz, za miesiąc lub dwa będzie już bowiem za późno.

Nie zbieraniem składek na pomnik dla byłego namiestnika powinien teraz zajmować się Wydział krajowy, nie składkami na korzyść owego zakładu w Hernale, gdzie się kształcą córki generałów Benedeków, Hammersteinów, Windischgrauetów i Hajnauów, którzy naszych braci rozstrzelali, wieszali i koniemi tratowali, powinna się zajmować pani Potocka, lecz składkami na korzyść nieszczęśliwego ludu naszego, któremu grozi największa nędza i tyfus głodowy.

Zaprawdę, trudno zimną krew zachować, czytając odeszły pani Potockiej ogłoszoną w Gazecie lwowskiej a zachęcającą Polaków, aby jak najczynniej szyć udział wzięli w składce na korzyść zakładu wychowawczego córek oficerów w Hernale! Tu w kraju głód i nędza, tu na 2500 mieszkańców ledwie jedna jest szkoła, gdy n. p. w Tyrolu jest jedna szkoła na 450 mieszkańców, tu ledwie na 100 mieszkańców jest 3, co czytać i pisać umieją, a pani Potocka z domu Sanguszkówna żąda, abyśmy dawali pieniądze na wychowywanie c. k. Niemek? Bo gdyby nawet córka którego z austriackich oficerów Polaków dostała się do zakładu utworzonego przez cesarżową, która podpisała traktat rozbioru Rzeczypospolitej, to cóż z tej młodej Polki tam zrobią?

Jeżeli cesarżowa austriacka do pani Potockiej o pomoc się udala, wolno pani namiestnikowej wyjąć ze skrzynki 100,000 guldénów i posłać do Wiednia. Przez to pani Potocka nie zubożeje, tego stosunki między temi paniami może wymagać, kraj jednak na taki cel co najmniej sobie obcy nie dać nie może i dać nie powinien.

Paryż, 11 grudnia.

(Wybory senatorskie. — Mł. intrzygi orleanistowskiej po raz czwarty przegrana. — Pożegnane szeregów. — Śmierć kapitana Aleksandra Stryjeńskiego.)

S. E. Porodzenie senatorów przez izbę weselsze, niżli się tego spodziewaliśmy. Znać już dotychczasowe wypadki, a może zanim list ten odbieracie, telegram przyniesie wam dotąd nieznaną nam całkowitą rezultat. Prawe centrum pobite, pp. de Broglie i Buffet upokorzeni, lista republikańska przechodziła znaczną większość, a to skutkiem nienawiści bonapartystów i legitymistów do trzeciego stronnictwa. Oj, to trzecie stronnictwo, któremu wyłącznie chodziło o uzyskanie teraz krzesła senatorskich, jak dawniej tek ministerialnych, srogo dziś pokutuje. A więc intrzyga i niemoralna zrzeczość nie zawsze popłaca a jednak tak biegle zawiązaną była nie ich machiawelistyczny przędz.

tu godzinie? Mali jaki interes, niech zaczeka do jutra.

Föhnwald kazał mu jednak oświadczyć, że jeśli nie otworzy dobrowolnie, wyciągnie go przemocą z pod pierzyny. P. Gierig okazał się powolnym.

— Co ci się stało, panie rotmistrzu? Jeśli nie zwykłeś sam sypiać po nocy, dajże spokój innym spokojnym ludziom. Jestem śpiący.

— Pomogę panu wybić się ze snu. Przychodzę, by pana uwziąć.

Pan Gierig osiupiał i mimowoli cofnął się ku biurku.

— Wolne żarty, kochany rotmistrzu! Zapewne przybywasz pan do mnie wprost z jakiejś wesołej kolacji — nie prawdaż?

— Radziłbym panu porzucić ten ironiczny, chwila bowiem obecna nie jest po temu. Przybywałam dla pościągnięcia pana do odpowiedzialności z powodu piczka, którego próbkę przedstawiam. Wszak to nie pokarm lecz zabójcza trucizna? Zaareztowałem piekarza polnego, ten jednak odesłał mię do młynarza, który mel mąkę. Oto próbka tej mąki. Młynarz zwał winę na intendenta, od którego zepsute otrzymał zboże. Spiesz więc do intendenta i zabieram z sobą panica. Intendent, który z początku nadbrał mię, spokojniał i wyznał, że zboże to pan mu nadał. Prawda to lub nie?

Pan Gierig wpadł w gniew arog.

— Cóż mię wszystkie obchodzi głupstwa, opowiedziane co dopiero przez pana? Cóż mię obchodzi,

Naprzód popierali Thiersa w widokach osobistych; ten ich zdemaskował, oni go zrzucili. Potem chcieli zrobić monarchią pod warunkiem, że król przyjmie ich warunki, będzie ich narzędziem. — Postępowanie hr. de Chambord w niwecz obróciło tę drugą intrzygę. Następnie pod nazwiskiem septennatu chcieli przedłużyć swoją władzę i panować sami pod zastoną nieokreślonej władzy marszałka Mac-Mahona i czekając śmierci niepoprawnego pretendenta. Lecz i marszałek nie chciał być ślepym w ich ręku narzędziem i zażądał określenia swojej władzy, tak że raz przez niego sprowadzona na prostą drogę większość izby zażądała trzecios intrzygę orleanistowskiej i ogłosiła Rzeczpospolitą. Niemordowani tkaczę prawego centrum znowu zawiazali po trzeci raz obciętą nitkę i hurtem rzucili się na Rzeczpospolitą, calując ją, aby ją udusić. Mied p. Buffeta w ministerstwie, większość w senacie i korzystając z rewizji konstytucji, zniszczyć w danej chwili ową niby szczerze przyjętą Rzeczpospolitą, taki był plan ostateczny. Ale do przeprowadzenia tego planu liczone na przymierze bonapartystów i legitymistów i ci narazie widząc, co się święci, zbuntowali się jak: pan Thiers, hr. de Chambord i marszałek Mac-Mahona mogli być w walce przeciw Rzeczypospolitej sprzymierzeńcami, ale dać się oszukać, to było za mało: co mplies, dobrze; ale dupes, nie. A wybory senatorskie po raz czwarty i ostatni przecięły nie orleanistowską. Trzecie stronnictwo już vixit, własną broń pokonane. Potępieni w Zgromadzeniu pp. Buffet i de Broglie, owi naczelnicy tego stronnictwa, nie znajdując w kraju poparcia, zawód ich polityczny już ostatecznie skończył.

Taki sens moralny ogólny wyciągamy z wyborów senatorskich, ale szczegóły też pocieszne i ten wybór dwóch tylko senatorów w czwartek a to popieranych przez lewicę, i mowa ks. Audiffret-Pasquier przy obiedzie wieczornym na cześć konstytucji i nazajutrz przymierze legitymistów z republikańcami, nie miła niespodzianka dla orleanistów i spuszczenie nosa na kwintę pp. Buffeta, ks. de Broglie, Antoniego Pontalis i owe zmuszone protestacje legitymistów umieszczonych na liście republikańskiej, i wypadek drugiego dnia walki 17 republikańców i dwóch starych generałów z prawicy (Changarnier i d'Aurelle de Paladines, między republikańcami zaś przeszedł i rodak nasz p. L. Wołowski) a dzisiaj narazie dymisja p. de Plouet, rejterada pp. Buffeta i de Meaux zrzekających się kandydatury, a podczas tej homerycznej walki na dworach kolei żelaznej, na kurytach Zgromadzenia, osobiste zaczepki i kłótnie, awantury p. de Cumont i de Laserve, to wszystko stanowi wyborną krotkość, za którą podziękować trzeba Zgromadzeniu: tout est bien qui finit bien.

Odbieramy następujące zaproszenie: „Aleksander Stryjeński, b. kapitan wojsk polskich, kawaler krzyża Virtuti Militari, przez długie lata prawni opiekun młodego wychodźstwa w Szwajcaryi, zakończył żywot doczesny dnia 9 grudnia 1875 roku o godzinie 7 rana, licząc 71 lat wieku. Złotki jego odprawione będą w sobotę do grobów polskich w Montmorency. Pograżona w żalu rodzina zaprasza przyjaciół i rodaków, towarzyszy broni i wygnania zmarłego, do oddania ostatniej usługi temu, który przez całe życie wiernie służył ojczyźnie.“

Aleksander Stryjeński urodził się w Białymstoku dnia 11 września 1804; 1817 wszedł do służby wojskowej jako kadet do szkoły artylerji i inżynierji, w r. 1820 przeszedł do korpusu kadetów w Kaliszu; w 1823 jako podchorąży wszedł do szkoły aplikacyjnej w Warszawie; w r. 1826 awansowany na stopień podporucznika do 1go pułku strzelców pieszych, opuścił szkołę aplikacyjną i z osobistym upominkiem generała Sowińskiego komendanta szkoły; w r. 1828 wysłany do armji rosyjskiej w wojnie przeciw Turcji jako oficer inżynierji był tam przyłączony do głównego sztabu carskiego i podczas wojny odznaczony orderem św. Anny trzeciej klasy. Za powrotem z Turcji wstąpił znowu do 1 pułku strzelców pieszych.

Po rewolucji 29 listopada odbył z tym samym pułkiem kampanię aż do wyjścia na Litwę. Odznaczony był w bitwach pod Okuniewem, pod Wawrem, gdzie odznaczony został krzyżem złotym Virtuti Militari, pod Grochowem, gdzie został mianowany porucznikiem i wreszcie pod Liwem.

W maju z innymi ochotnikami 1go pułku strzelców udał się pod komendą generała Chlapowskiego na Litwę i był w bitwach pod Hajnowszczyzną i pod Lidą. W czerwcu został mianowany kapitanem i objął komendę batalionu akademików wileńskich a 1 lipca przykomenderowany został do sztabu w stopniu kapitana i z korpusem litewskim wszedł do Prus.

Przybywszy do Francji był przeznaczonym do zakładu Besançon, z kąd wraz z innymi współbraćmi wyruszył przez Szwajcaryę na tak zwaną wyprawę sabaudzką, która rozchwiała się bez żadnego rezultatu a s. p. Stryjeński pozostał w Szwajcaryi. — Odtąd zaczęło się dla niego nowe życie. W roku 1833 należał do utworzenia w kantonie Bern biura inżynierji pod dyrekcją pułkownika inżynierji Lelewela, a w r. 1835 rozpoczął swe prace topograficzne przez zdejmoanie planów i tworzenie kart leśnych w tymże kantonie. W roku 1838 pod dyrekcją generała Dufoura A. Stryjeński pierwszy rozpoczął wielką kartę sztabową szwajcarską a sam potem wykonał kartę kantonu

czy pańsey żołnierze jedzą smaczny lub stęchły chleb? Jakim czołem nachodził mię pan i pociągał do odpowiedzialności, kto pana do tego upoważnił, kto uprawniał?

Pan Gierig wyprostował się i w tej pozycji czekał odpowiedzi.

Föhnwald sięgnął do bocznej kieszeni i wydobyl z krwią najzimniejszą rozkaz, dany mu przez władze naczelne.

— Tu, mój panie, napisano wyraźnie czarne na białem, że mnie, rotmistrzu Föhnwaldowi poleca się, bym wszystkich rabusiów, złodziei, oszustów i tym podobnych rzeźmieszków, gdziekolwiek ich znajdę, chwycił, wiązał i dostawiał do sądu. Rozkaz ten zaleca mi surową bezwzględność; wszystko mi jedno, czy opryszek jest panem lub chłopem, ubiera się w grube płótno lub akasmit, mieszka w lesie lub zamku; gdziekolwiek go pochwycę, mam obowiązek uwięzienia go, okucia w kajdany, wrzucenia do ciemnicy; na podstawie tego rozkazu zaareztowałem pańskich spółników, aresztuję i pana, którego uważam za jednego z hersztów tej bandy, co wydziera umierającym z głodu ludziom ostatni kęs chleba, co napawa ich trucizną, odiera prawo z sprawiedliwości i kradnie grosz publiczny. Wszak wysłałem mię na opryszków? Spełniam dany mi rozkaz; oto mam ich już kilku a znajdę i resztę.

Gierig pobladł; przekonał się, że przeciwnik poczyna być naprawdę niebezpiecznym. Z pozycyi zaczepnej wycofał się do obronnej.

fryburgskiego, najlepszą może jaką znaleźć można gdziekolwiek bądź a którą ukończył dopiero w roku 1872. Od tego czasu pozostał ciągle w Genewie za serdeczną poręką generała Dufoura, który miał wielki szacunek dla A. Stryjeńskiego. Po śmierci generała Dufoura sam podpuścił na zdrowiu podać się do dymisji. Rząd genewski przyjął ją „z zaszczytem i podziękowaniem za jego dobre i lojalne usługi.“ O usługach, jakie czcigodny nasz weteran oddawał rodakom w Szwajcaryi, szczególnie od r. 1863, zapewne pisać będzie wasz korespondent z Szwajcaryi. Ja tymczasem przepię jako wymowne świadectwo telegram przesłany do rodziny zmarłego przez Polaków zamieszkałych w Genewie: „Wdzięczni w Genewie Polacy za usługi, poświęcenie i pracę, składają na grobie s. p. Stryjeńskiego żal szczerzy z tego straty i cześć jego pamięci.“ I my też powtarzamy: Cześć jego pamięci!

NIEMCY.

* Berlin, 14 grudnia. Najnowsze dzienniki berlińskie krótkie tylko zamieszczają sprawozdanie z posiedzenia dzisiejszego, na którym toczyły się obrady w drugim czytaniu nad paragrafami noweli do kodeksu karnego, które nie zostały przekazane komisji. Paragrafy 4 i 5 noweli orzekają, że według przepisów karnych niemieckiego państwa także cudzoziemiec ściganym być może, jeżeli dopuścił się względem Niemca karygodnego czynu, który według praw państwa niemieckiego uważany jest za występki lub przewinienie. Komisarz urzędu kanclerskiego Amberg objaśniał pomienione paragrafy a ks. Bismarck oświadczył, że do postanowienia powyższego jak największe przywiązuje znaczenie w interesie Niemców, przebywających za granicą. Obojętność, z jaką parlament zapatruje się na powyższe paragrafy, przypisuje księżę Bismarck brakowi czasu i trudnemu złąd położeniu, w jakim znajduje się parlament. A przecież sprawa to ważna. Niechaj sobie parlament przypomni, jak Niemcy w czasie rozruchów za granicą nie tylko byli maltretowani, ale i mordowani. Starczy tutaj wypadek kapitana Schmidta. Dep. Lasker odpowiada, że on i wielu jego przyjaciół głosować będą przeciwko pomienionym paragrafom, bo postanowienia te są za jeneralne. Zarządzić złemu mogą tylko szczegółowe prawa. Zdania ostatniego nie podziela ks. Bismarck, utrzymując, że niedobrzeby było, gdyby się ograniczano na prawach szczegółowych. Wreszcie nadmieniamy księżę, że parlament w innym czasie musi być zwolniony, ażeby mógł załatwić się ze swymi pracami. Zapatrywanie księcia co do postanowienia innego terminu zwolnienia parlamentu popiera posłowie pp. Bennigsen i Hänel. Deputowany Schwarze stawia wniosek, poparty przez posła pana Resslera, ażeby dwa powyższe paragrafy przekazano komisji. Wniosek ten upadł; parlament odrzuca też paragraf 4 i 5. Paragraf 44 na wniosek dep. Schwarze również odrzucony zostaje.

Obszerniejsze sprawozdanie odkładając do następnego numeru nadmieniamy w końcu, że jak pisze Kreuz Ztg parlament jeszcze po nowym roku obradować będzie.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 grudnia. Mimo niedzieli ciągnęła wczoraj Izba deputowanych obrady szczegółowe nad budżetem na r. 1876. Debatowano najpierw nad etatem wyznań i oświaty. Przy tej sposobności zabierali głos pp. Grocholski, dr. Weigel i dr. Czerkaski. Pierwszy przemawiał za wzięciem do budżetu 25,000 złr. jako pierwszą ratę na zbudowanie mieszkania dla grecko-katolickiego biskupa w Przemyslu; dr. Weigel zaś rozwiódł się nad potrzebą zastąpienia wikaryusza apostolskiego, który w braku biskupa zawiaduje z ramienia rządu dycecyją krakowską, biskupem wyszłym z wolnego wyboru kapituły, powołując się przytem na wniesioną w roku zeszłym w tym duchu rezolucyę. Rzym z pewnością się temu nie sprzeciwi. W obec tej okoliczności, że znosi się na uregulowanie fakultetu teologicznego w Krakowie, skutkiem czego powinien stanąć na czele dycecyi człowiek, posiadający kwalifikacyę do przeprowadzenia tej reformy, uważa rezolucyę swą za usprawiedliwioną. Mówca zaleca dalej, by jedną część wielkiej dycecyi tarnowskiej przeznaczyć na powiększenie dotacyi i dycecyi biskupstwa krakowskiego i pyta się, czyby w obec tego, iż należałoby uporządkować dycecyę zśląską, nie było na czasie, wziąć pod rozwagę kwestyę złączenia biskupstwa zśląskiego z biskupstwem krakowskiem. Stan, jaki panuje obecnie w dycecyi krakowskiej, winien ustać przez wzgląd na powagę rządu i sam interes dycecyi.

Minister Stremayr poparł przedewszystkiem wniosek p. Grocholskiego nadmienając, że grecko-katolicki biskup w Przemyslu mieszka w walcym się budynku. Co się tyczy kwestyi biskupstwa w Krakowie, stanowiska administratora apostolskiego i rezolucyi wniesionej w tym duchu w roku zeszłym zauważał, że między administratorem a krakowską kapi-

— I mnie tu przysłało po służbie i ja spełniam moje obowiązki.

— Kłamię pan! Ostatnie rozporządzenie wyraźnie orzeka, że nie wolno dopełniać egzekucyi w okolicach, gdzie głód panuje. Pan postępowaleś wprost przeciwnie i tym sposobem dopuszczales się okrucieństwa i tyrańskości samowoli. Nie dość na tem. Jesteś wzmowie z ludźmi, którzy dopuścili się strasznego nadużycia w obec skarbu publicznego i całego narodu. Zabierają się pan, lecz szybko, nie mam bowiem czasu, przedemną wiele jeszcze pracy. Raz, dwa, trzy! Rząd panu zaniechał wszelkiego oporu. Na opór mam żołnierzy, łańcuszki i postronki. Podróż odbędziesz w towarzystwie Konyeczka, który niecierpliwi się niezawodnie tam już na wozie.

P. Gierig zniżył się do prośby.

— Przypuszczam, że wielki dopuszczono się tu zbrodni, nie przeczę, że i ja mogłem dopuścić, w zbrodni jednakże nie umaczam ręki; poczęła się ona w salonach wielkich i możnych panów.

— Trafimy i do nich, i w Bogu mam nadzieję, że będę mógł i tych możnych łotrów nazwać wkrótce po imieniu; tymczasem zabieraj się pan i nie zmuszaj mię, bym musiał uciekać się do ostatecznych środków.

— Panie! pomnij, że mam ojcem rodziny.

— A nie zapisałeś pan sobie przypadkiem w swej książce podgręcznej, ilu to nieszczęśliwych odzywało się do ciebie słowami: Panie! pomnij, że mam ojcem rodziny? Zgoda. Pragnę być litościwym. Nie każę

tuła zaszył skutkiem nieuwzględnienia praw wyborczych spory, spory te atoli zostały za wdaniami się rządu i Stolicy apostolskiej szczęśliwie załatwione. — Co do zaokrąglenia i uporządkowania stosunków dycecyalnych w Krakowie i Tarnowie nie może już dla tego samego nie w tym roku nastąpić, iż dysembriacja z Rosyą teraz dopiero się kończy; wynik tych układów jest w ogóle bardzo pomyślny.

Przy głosowaniu odrzucono wniosek p. Grocholskiego i uwzględniono co do dycecyi krakowskiej i tarnowskiej uwagi p. ministra.

Przy tytule 13 C) „Oświata,“ A) „Uniwersytety“ zabrał głos dr. Czerkaski i zwraca uwagę na liche uposażenie uniwersytetu lwowskiego. Uniwersytet ten najgorzej ze wszystkich austriackich uniwersytetów jest uposażony. Nie ma n. p. fakultetu medycznego i umieszczony jest w gmachu nie odpowiadającym bynajmniej swojemu powołaniu. Dotykając stosunków uniwersytetu krakowskiego woła mówca o reorganizacyę fakultetu teologicznego i lepsze pomieszczenie fakultetów prawniczego i filozoficznego.

Dr. Czerkaski tak mówił dalej: P. minister wyznał i oświecenia poddał w wczorajszym przemówieniu surowej krytyce postępowanie niektórych profesorów uniwersyteckich. Wiem dobrze, że mężowie nauki pojmują częstokroć swe stanowisko w sposób nie bardzo miły pewnym kołom, zwłaszcza nie rozumią się na sztuce naginania karku pod jarzmo biurokratyczne. Czy jednakże wyrok, jaki podobają się wydać wczoraj p. ministrowi o profesorach uniwersyteckich jest usprawiedliwiony, własnemu jego pozostawiam sądowni. (Na sobotnim posiedzeniu zakończył p. Stremayr swą mowę ostrą filipiką, wymierzoną przeciw pewnym profesorom uniwersyteckim, których postępowanie wszelkiego pozbawionem jest taktu. „Powodem ku temu miało być dzieło sławnego profesora Billrotha „o nauczaniu i uczeniu się medycyny na uniwersytetach niemieckich“, w którym dziele dość niepoehlebie wyraził się o profesorach i studentach żydowskich, co stało się powodem głośniejszych i niemiłych dla autora demonstracyi, wyprawionych przez izraelitofilów.) Jestem przekonany, że nieumiarkowane przemówienie p. ministra wywoła i po za granicami państwa niemałe wrażenie i rzuci na stan naszej publicznej oświaty niepoehlebie światło.

Przy głosowaniu przyjęto na koszt uniwersytetów proponowaną przez wydział kwotę 3,151,920 złr., na „wydziały teologiczne“, o ile nie są połączone z uniwersytetami przeznaczono 62,000 złr., na „akademie techniczne“ 979,200 złr.

Następnie rozpoczęły się obrady nad rozdziałem „akademie rolnicze“ i „akademie sztuk pięknych.“ Na pierwsze przeznaczono 126,400 złr. a na drugie 111 tysięcy złr.

Na tem zakończono posiedzenie niedzielne.

W poniedziałek otwarto dyskusyę nad rozdziałem „szkoły średnie.“ Sprawozdania z tych rozpraw jeszcze nie mamy.

FRANCYA.

* Paryż, 13 grudnia. Walka wyborcza o 75 senatorów cztery już dni trwa w Zgromadzeniu narodowem; walka rozpoczęła się w czwartek, w którym to dniu dwóch jednak tylko kandydatów uzyskało większość absolutną głosów, marszałek Zgromadzenia ks. Audiffret-Pasquier, przez obie wojujące strony wybrany, i wicemarszałek Zgromadzenia pan Martel. Drugiego dnia walki w piątek wybrano dwiętnastu, pomiędzy którymi dwóch było z prawicy; w trzecim dniu jednakże, z których dziesięciu należało do listy lewicy a jeden do listy prawicy. W trzech więc dniach wybrano 32 senatorów: jednego kandydata z obu list, trzech z listy prawicy a 28 z listy lewicy, pomiędzy którymi znajduje się 7 z najskrajniejszej prawicy z lewicą połączonych. Do wybrania więc jest jeszcze 43 senatorów. Na posiedzeniu trzecim rzekli się z ministrów pp. Buffet i de Meaux kandydaty swoich; inni uzyskali jak Cissej 333, Montaignau 327, księżę Decazes 308 i Wallon 307 głosów, podczas kiedy absolutna większość 345 głosów wynosiła.

Mimo takiego wypadku dotychczasowego głosowania nie ustąpi podobno ani p. Buffet ani gabinet jego, zamierza on nadal pozostać u steru i nadal bronić sprawy konserwatywnej. Gabinet zresztą obecny uchodzi pod względem idei liberalnych za ostatni, na jaki się sfery urzędowe terazniejsze zdobyły; gdyby więc ustąpić musiał, zająłby miejsce jego inny, któryby wkrótce sprowadził spór pomiędzy obu ciętami państwowymi. I dla tego też cała opinia kraju oświadcza się za tymczasowem utrzymaniem tego, co istnieje.

Powyższą wiadomość potwierdza Journal de Paris, oświadczając, że p. Buffet nie podał się do dymisji jako wiceprezes gabinetu, ponieważ od przyjęcia prawa wyborczego uważa Zgromadzenie narodowe za moralnie rozwiązane; gabinet też nie potrzebuje posiadać zaufania Zgromadzenia, bo mu zaufanie marszałka prezydenta wystarcza; po nowych wyborach położenie będzie innem i ministerstwo natychmiast poda się do dymisji, jeżeli nie będzie posiadało zaufania nowej izby.

Toż samo zresztą postanowiono na odbytej dziś pod przewodnictwem marszałka-prezydenta radzie gabinetowej. Sam prezydent, jak się samo przez się rozumie, nadzwyczajnie jest oburzony na przebieg wybo-

cię okuc w kajdanki a nawet pozwolę, byś własnym ekwipażem udał się za nami; powiedz mi jednakże, kto następuje po tobie...

Gierig odpowiedział po chwili namysłu.

— Wyznam ci, panie rotmistrzu, całą prawdę. Zboże, o którym tu mowa, polecił rząd rozdzielić między mieszkańców okolic najuboższych. Jeśli zboże nie jest takim, jakim być powinno, spada odpowiedzialność na tego, co je rozdzielał. Jest nim Lemming.

— Lemming? zdaje mi się, że nazwisko to gdzieś już słyszałem. A gdzieżbym mógł zawrzeć bliższą z tym znacym ichnością znajomość?

— Lemming dziś właśnie bawi w naszym mieście, stoi w hotelu.

— A więc chodźmy po niego.

— Lemming, panie rotmistrzu, ma silne plecy, po za niemi wielcy stoją dygnitarze.

— Nie zda mu się to na wiele. Ubieraj się pan, jeno szybko. Przy drzwiach na straży zostawiam żołnierza.

— Nie obawiaj się. Nie sąsęd próbować ucieczki ani poderznąć sobie gardła, póki za mną ktoś stoi, co o całą przerosł mnie głowę. Jestem każdej chwili na pańskie rozkazy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obwieszczenie.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że uregulowanie numerów bieżących nieruchomości w Berlinie, ulicy stało się potrzebne i że przy tej sposobności za porozumieniem z Magistratem części tejże ulicy, położonej pomiędzy ulicami Mińska i Władowa, nazwisko „St. Pauli Kirchstrasse“ (ulica kościoła św. Pawła) nadane zostało.

Poznań, dnia 3 grudnia 1875.

Prezes policyi Staudy.

Obwieszczenie.

Celem wydania najmniej żądajacemu następujących budowli jako to:

1. 435 m. długiego ogrodzenia szklakietowego z filarami muremianymi przy nieruchomości do seminarium duchownego katolickiego należącej przy Wieżowej ulicy pod Nr. 2, oszacowanego wedle kosztorysu na 770 Mr.
2. 437 m. długiego, 3 1/2 m. wysokiego płotu z desek na podwórzu seminarium duchownego katolickiego, oszacowanego wedle kosztorysu na 770 Mr.
3. dostawy i położenia płyt granitowych na 435 m. długim, a 1 1/2 m. szerokim chodniku przed nieruchomością pod Nr. 1 bliżej oznaczoną; jako też celem sprzedaży więcej dajacemu starego przed tą nieruchomością stojącego płotu z desek, i starej rury do pompy

wyznaczyłem termin licytacji na

środek dnia 22 mb.

o godzinie 10-tę przed południem w izbie posiedzeń budynku arcybiskupiego konsystorza, na który chęć mających podjąć niniejszem zapraszam.

Kosztorysy wraz z rysunkami i warunki licytacyjne są tamże podczas godzin służbowych do przejrzania, wyłożone.

Poznań, dnia 10 grudnia 1875.

Królewski komisarz do zarządu arcybiskupiego majątku w diecezji poznańskiej.

(podp.) Baron de Massenbach.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendiów o rocznych 1000 zł. wa. przeznaczonych dla uczniów uczących się w szkołach, którzy zamierzają się wykształcić specjalnie w zawodach przemysłu z górnictwem się stykających, na czas trzyletni, poczynając od 1-go kwietnia 1876 roku, ogłasza się niniejszem konkurs.

Chęć się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 1 lutego 1876 r.

Do podania należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia;
- 2) świadectwo o stóśunkach majątkowych i rodziców jego;
- 3) wszystkie świadectwa uzyskane na akademii górniczej, którą kandydat ukończył;
- 4) oświadczenie kandydata, jakiemu kierunkowi przemysłu zamierza się poświęcić; następnie
- 5) własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, że w ciągu pobierania stypendium składać będzie Wydziałowi krajowemu co kwartał raport o miejscu pobytu i zajęciach swoich; po ukończeniu zaś studiów trzyletnich przedłożyć Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie o sobie, tudzież będzie się starał nabyte wiadomości zużytkować w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 7 listopada 1875.

Grott.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach

2. Bajki Krasickiego 5 sgr.

1. O Wesołości. Napisał Dr. A. Mieczkowski 15 sgr.

(pod opaską 16 sgr.)

Meidingera

patentowane

piece do pokoi,

piece salonowe

i regulatory

z lanego żelaza,

piece

do gotowania

do mniejszych pomieszczeń

jako też

przystawki do pieców

począwszy od 70 fen. aż do najdroższych, w wielkim wyborze

ma w zapasie

S. J. Auerbach.



Towarzystwo kolei poznańsko-kluczborskiej.

PP. akcyonariusze Towarzystwa kolei poznańsko-kluczborskiej zapraszają się niniejszem na

zwyczajne walne zebranie

na sobotę d. 8 stycznia 1876

przed południem na godz. 10-tą

w gmachu dyrekcji w Poznaniu

na św. Marcina Nr. 24.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z stanu interesów Towarzystwa;
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z rachunków 1874 r. i wybór rewizorów na r. 1875.
3. Wyłosowanie członków rady nadzorczej, którzy wedle § 32 statutu Towarzystwa występują i przedsięwzięcie pozbawione w skutek tego wyboru nowych członków.

Do udziału w tym walnym zebraniu uprawnieni są ci tylko akcyonariusze, którzy na 10 dni najpóźniej przed zebraniem złożą swe akcje resp. nie zamienione jeszcze arkusze kwitów w kasie głównej Towarzystwa w Poznaniu lub u

pp. S. Bleichröder w Berlinie.

Jakóba Landau w Wroclawiu i to stosownie do przepisów § 26 statutu Towarzystwa.

Wroclaw, 13 grudnia 1875.

Rada nadzorcza

Towarzystwa kolei poznańsko-kluczborskiej.

Dr. Honigsmann

przewodniczący.

Do tomu III

POLSKI

w czasie trzech rozbiórów

J. I. Kraszewskiego

wyśzedł (6385)

DODATEK

wyjaśniający szczegółowo co do rodziny

Dziewanowskich.

Dodatek ten posiadaczom dzieła wydaje

gratis Księgarnia Żupańskiego.

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze 11 zeszytów odebrać

można w biurze Administra-

cji Dz. Pozn.

Uznane za najdelikatniejsze

dyseldorfskie

SYROPY PUNCZOWE

Jana Adama Roeder.

poleca (6378) (H 42993)

J. Bibergeil

w Inowrocławiu.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA

fabryki czekolady i towarów cukrowych

C. Danigela

Poznań, Wroclawska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego

połącza po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z

likworami i pianą, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciasta, lu-

beckie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, no-

belskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i

bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang.

biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty.

(6313)

Cylindry do przerwania przeciągu po-

wietrza dla okien i drzwi

składające się z cylindrów bawelnianych pociągniętych lakiem, praktyczne,

trwałe, tanie są do nabycia tylko w składzie fabrycznym towarów

gumowych w Hotelu de Rome.

(6088)

Karolina z hr. Potockich Nakwaska,

wspomnienie pośmiertne p. J. I. Kraszewskiego jest do nabycia w osobnej odbitce w Eksp. Dziennika Poznańskiego za 25 fen.

Lekeyi

języka rosyjskiego

udziela kto? — dowiedzieć się można

w Adm. Dzienn. Pozn. pod Nr. 6400.

Panu (6466)

Józefowi Ligezińskiemu

zegarmistrzowi z Kozłmina na zapozew

w Dzienniku w odpowiedzi, iż z nim

żadnych interesów odprawiać nie myślę.

Sieredzki.

Polskie Oledry.

Toruńskie pierniki Gustawa

Weese odebrała i poleca buda poprze-

czna pod Ratusem.

Wd. Ludwika Chmielina

Piekarnia Wiedeńska

przyjmuje zamówienia na

struclę, placki i baby,

i poleca wyborne ciasta, drożdżowe do

kawy i herbaty.

(6514)

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,

Smarowniki i Manchety,

Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (6451)

w Poznaniu, Jezuitska ul. 1.

Dobre czerwone tyrolskie wino stołowe

czyste i niesfałszowane sok winny (42 litr. 15

Mar.) wraz z beczką za przesłaniem należy-

tości rozsyła handel owoców i win

(592) TAUBER, Pardellerhof, poczta Meran

BUTY

dla

panów, dam i dzieci

rosyjskie

boots,

trzewiki

domowe i piśniowe,

jako też parasole własnej

fabryki w największym wyborze

po przystępnych cenach u

A. Apolant'a

Nowa ul. Nr. 70. (5368)

Na nadchodzącą gwiazdkę
zaopatrzyliśmy magazyn nasz, obok
mebli wszelkiego rodzaju
w artykuły przydatne na
podarki.
M. Czarliński i Sp.
HOTEL WIEDEŃSKI.

Złote garnitury
z brylantami, szmaragdami, perłami itp.
medaliony, łańcuszki, bransoletki itd.
Antoni Stark,
złotnik i jubiler,
POZNAŃ,
Wilhelmowska ulica 18,
naprzeciw (6388)
Grand Hôtel de France.
Złote pierścienie
do zaręczyn i na podarki
z najdrogocenniejszymi kamieniami.

Wielką wystawę gwiazdkową
marcepanów królewskich, jako też cukrów na drzewka,
bonbonierek, atrapów, pomadek, czekoladek oraz marcepa-
nów z portretami Moniuszki, J. E. Ledóchowskie-
go, Mickiewicza i Dr. Libelta poleca po nadzwyczaj
umiarkowanych cenach cukiernia K. Stark Wroclawska ul. 14.
Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce Prezesa
Rady Zawiadowczej p. dr. H. Szumana, który urząd złożył, wybranym
został na posiedzeniu dnia 11 m. b. do Rady Zawiadowczej
p. dr. Zielewicz,
lekarz praktyczny z Poznania, a Prezesem tejże Rady
p. H. Nostitz-Jackowski,
dyrektor banku i dziedzic dóbr z Jabłowa.
Poznań, 13 grudnia 1875. (6499)
„Westa“ Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.
Za Radę Zawiadowczą: Zastępca prezesa:
B. Leitzger. Dyrektor generalny:
Dr. Rejewski.

Ponieważ interesem moim tak jestem zajęty, że na targ Bo-
żego Narodzenia do Poznania przybyć już nie mogę, przeto
uwadamiam o tym niniejszem szanownych moich Odbiorców miasta
i okolicy Poznania. Równocześnie proszę, aby mi zlecenia na moje
wyroby piśmiennie przesyłano a ja prześlę takowe odwrotnie i do
brze, franko.
O wczesne zamówienia upraszam.
Herrmann Thomas,
fabrykant pierników w Toruniu.

AU & BIELIŃSKI
w Poznaniu przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 13 (obok król. banku).
polecają jako stósowne podarki na gwiazdkę:
krawaty czarne i kolorowe,
kapelusze piśniowe, składane i cylindry paryskie
rękawiczki jelonkowe i glansowane
dery i kółdry angielskie oraz sławuckie w wyborowych
gatunkach
koszule białe i kolorowe paryskie
kołnierzyki, mankiety i neglige męskie
parasole angielskie, kalosze rosyjskie
czapki zimowe, spinki (guziczki) najnowsze, portmonetki itp.
artykuły.
Zamówienia na ubiory przed Świętami wykończyć się mające
upraszamy jak najspieszniej uskutecznić.
AU & BIELIŃSKI.

Praktyczne i tanie po-
darki gwiazdkowe.
kaftanik pluszowy za 1 1/2 tal.
szk. dobrego płótna Creas za 5 1/2 tal.
1/2 szt. sztryngu na koszulę za
2 1/2 tal.
biała koldra za 1 tal.
fartuch w praniu nie puszczający
za 5 sgr.
piękna spódnica za 1 tal.
dobra spódnica flanelowa za 1 tal.
franc. haftowana koszula wierzchnia
za 1 tal. [6174]
koszule dla panów i dam po 15 sr.
majtki dla panów i dam po 15 sr.
kaftaniki neglige dla dam po 15 sr.
suknie z dobrej materji na plaidy
po 1 1/2 tal.
materjy zna pościel w praniu nie
puszczające po 2 1/4 sgr.
1/2 tuzin chustek do nosa za 22 1/2 sr.
za rzetelny towar gwarantuję i po-
lecam powyższe artykuły aż do naj-
piękniejszych gatunków.
Salomon Beck,
Rynek 89.

Aparata czarujące.
Art. zartobliwe i ludzające
po 25, 50, 75 fen. aż do 8 Mr. za sztukę
(Skład M. Herza & Co. w Lipsku)
Tylko na czas Gwiazdki
Każdy bez wyjątku znajdzie coś
stósownego, bardzo piękne mi-
kroskopy najpiękniejszy podarek
dla panów i chłopców z pudze-
kiem i dokładnym przepisem użycia
po 3 Mr. (6408)
Przez ludzi fachowych
uznane i polecane ze względu na tania
cenę dotąd za najlepsze, praktyczne i
najłatwiej używające się.
Sprzedaż trwa kilka tylko dni. Do
nabycia w składzie u pana Wilhelma Neu-
länder, Rynek 60, narożnik Wroclawskiej
ulicy, handel towarów krótkich, galanterji
i szmuklerskich.

Sirop du
de FORGET
katarom, bezsenności i wszel-
kim cierpieniom pierwszemu
Zadawalniam i lekarzy i chorych. Łyżeczka
od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vi-
vienne 36, w aptece Dra Chable; w Po-
znaniu w aptece p. Dr. Man-
kiewicza. [27]
Wiatrak w dobrym stanie jest
natychmiast z wolnej ręki do
sprzed., o warunkach dowiedzieć
się można w Kuchynie pod
Grodziskiem u gospodarza P.
Szymczaka p. Nr. 8. (6507)

OSOBA
życzącą sobie udzielać lekcji fran-
cuskiej, znajduje się u pana dr. Kramar-
kiewicza. (6513)
Destylator,
gruntownie fach swój znający i dobre świa-
dectwa okazać mogący, szuka umieszczenia
natychmiast lub od 1 stycznia 1876 r. jako
płynięcy. Łaskawe adresy do kapitalisty
Maire, Alt Blesdorf pod Wrietzen a. O.
prow. brandenburska. (6506)
Dominium Chobienice poszukuje
od Nowego Roku (6503)

pisarza gosp.,
któryby znał się dokładnie na prowa-
dzeniu ksiąg gospodarczych. Zgło-
szenia frankowane przyjmuję.
Zarząd gospodarczy.
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek dnia 16 grudnia rb.
Drugi występ gościnny p. Wł. Baręcza.
ZEMSTA
komedia w 4 aktach oryginalnie wiers-
zem przez Aleksandra hr. Fredę
napisana.
Początek o godzinie 7

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich

Berlin, 14 grudnia.				Poznań, 15 grudnia.				Wrocław, 15 grudnia.				Warszawa, 15 grudnia.			
Niemieckie papiery.				Akcyjne bankowe.				Akcyjne przemysłowe.				Zagraniczne papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105.10 p.		Wrocław. bank dyskont.	4	87.50 p.		Niem. bank Union.	4	133.50 p.		Stowarzysz. dyskont.	4	133.50 p.	
dito dito	4	99.30 p.		dito wekslowy	4	85.50 p.		Gotajski bank kredyt.	4	108. p.		Stowarzysz. dyskont.	4	133.50 p.	
Obliżi długu państwa	3 1/2	91.60 p.		Niemiec. bank hyp. w	4	99.30 p.		Kwileckiego Sp. bank	5	84.50 p.		Meinigski bank kredyt.	4	84.50 p.	
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	129.25 p.						Wschodnio-niem. bank.	5	— p.		Austr. bank kred.	4	864.358-361-360p	
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	84.60 p.						Poznań. bank prowinc.	4	92.25 p.		Pruski bank	4 1/2	166.25 p.	
dito	4	94. p.						Prowincjonal. stowarz.	5	73.10 p.		dyskont.	5	73.10 p.	
dito	4	100.60 p.						Szląskie stowarz. bank.	4	85.75 p.					
List zast. pozn. (nowe)	3 1/2	93.30 p.						Akcyjne przemysłowe.							
dito lit. A. i C.	4	95. p.						Berliński kantor drzew.	4	72. p.					
dito nowe	4 1/2	— p.						Stowarzysz. immol.	4	82.75 p.					
Zachodnio-pruskie	3 1/2	83.75 p.						Dortmund Union	5	12.50 p.					
dito	4	93.30 p.						Huty Hoerder	5	50.50 p.					
dito	4 1/2	100.60 p.						dito Laura	5	68.75 p.					
dito II serya	5	106.25 p.						dito Lauehammer	5	24.50 p.					
dito nowe	4	96. p.						dito Marienhütte	5	51.75 p.					
dito	4	100.75 p.						dito Massener	4	30.75 p.					
Listy rent. poznańskie	4 1/2	96.20 p.						dito Redenhütte	5	4. p.					
dito pruskie	4	96.40 p.						Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
dito szląskie	4	96.50 p.						Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
Akcyjne bankowe.				Wrocław. bank dyskont.				Niemiec. bank hyp. w				Bergsko-marchijska			
Wrocław. bank dyskont.	4	87.50 p.						Berliński kantor drzew.	4	72. p.					
dito wekslowy	4	85.50 p.						Stowarzysz. immol.	4	82.75 p.					
Niemiec. bank hyp. w	4	99.30 p.						Dortmund Union	5	12.50 p.					
								Huty Hoerder	5	50.50 p.					
								dito Laura	5	68.75 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
								dito Massener	4	30.75 p.					
								dito Redenhütte	5	4. p.					
								Berlin. Passage.	5	17.50 p.					
								Akcyjne zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
								Bergsko-marchijska	4	78.50 p.					
								Berliński kantor drzew.	4	31.10 p.					
								Stowarzysz. immol.	4	122. p.					
								Dortmund Union	5	50.50 p.					
								Huty Hoerder	5	68.75 p.					
								dito Laura	5	24.50 p.					
								dito Lauehammer	5	24.50 p.					
								dito Marienhütte	5	51.75 p.					
				</											